

Reminiscencje po Gorolu

Data publikacji: 24.08.2016 15:30

Gorolski Święto w Jabłonkowie staje się coraz bardziej popularną imprezą. Jest ona atrakcyjna nie tylko dla Zaolziaków, ale tłumnie przyjeżdżających już turystów, którzy zamieszkują kraje po obu stronach Olzy. Często uważa się, że to ostatni bastion Polaków mieszkających w Czechach.

□

Jakiś czas temu w Ustroniu (11 sierpnia) miał miejsce wykład Pana Mariana Siedlaczka, którego tematem było „Powojenne Zaolzie i Śląsk Cieszyński współcześnie”. Prelegent przedstawił historię Polaków mieszkających w Czechach, mówił o ich współczesnych problemach i - niestety - o coraz słabszej kondycji Zaolziaków, którą powodują podziały oraz odchodzenie młodych ludzi od polskości. Prowadzący spotkanie mówił, że, niestety, nie ma gotowej recepty na poprawę trudnej sytuacji. Twierdził, że folklor nie ma szans pomóc w odrodzeniu się polskiej tożsamości narodowej.

Tymczasem, odwiedzając Gorolski Święto, ma się złudne wrażenie, że wszystko jest zgoła odwrotnie. Wydaje się, że podczas trzech dni wspólnej zabawy jesteśmy zamknięci w polskiej enklawie. Nie można nie dostrzec jednego – impreza jest coraz popularniejsza nie tylko wśród Polaków w Czechach, przyjeżdżają bowiem spotkać się z beskidzkim folklorem turyści nie związani bezpośrednio z Zaolziakami.

Gorolski Święto rozpoczęło się 12 sierpnia symbolicznym przekazaniem kluczy do miasta prezesowi MK PZKO Jabłonków, Janowi Ryłko. Od tego momentu Lasek Miejski zamienił się w stolicę folkloru oraz góralskiej tradycji. Na scenie przez cały weekend pojawiali się gawędziarze, kapele i zespoły regionalne z regionu oraz innych krajów. Nie można było przejść obojętnie obok drewnianych budek z miejscowymi przysmakami i napitkami. Zapach placków smażonych oraz miodula zwabiły niejednego smakosza. Stałym elementem Gorolskiego Święta są także stoiska z rękodziełem ludowym. Wielu skusiło się na zakup np. drewnianej figurki czy regionalnego stroju. Najwięcej tłumów zgromadził tradycyjnie sobotni karnawał, na który bawili się głównie młodzi ludzie do późnych godzin nocnych. W niedzielę wyruszył z jabłonkowskiego rynku do Lasku Miejskiego tradycyjny korowód. Ulicami miasta przeszły zespoły folklorystyczne, które uświetniły ten dzień.

69. Gorolski Święto już za nami. Miejmy tylko nadzieję, że popularnych "goroli" szybko nie ubędzie, a my będziemy mogli cieszyć się kolejnymi edycjami tej zacnej imprezy.